[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. **Kraków, sobota 21 kwietnia 1923.** **Nr. 81.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000·— l wart. 36000·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000·— „ 42000·—,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000·— „ 42000·—,
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000·—. „ 72000·—,
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225·- Mk. wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 300.. Nadesłane Mk 900·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 1:00·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 1500 Mk
Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Nowy zamach endecyi na równouprawnienie Żydów.

Z posiedzenia komisyi dla spraw wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa, 19 kwietnia. Dziś odbyło się posiedzenie komisyi wojskowej. Z „Koła Żydowskiego" byli obecni pos. dr Feldmann i dr Reich. Z okazyi dyskusyi nad przedłożeniem o obowiązku służby wojskowej interpelował pos. Załuska (endek) ministra spraw wojskowych, w jaki sposób zamyśla on uchronić państwo od szkód grożących mu rzekomo ze strony żołnierzy żydowskich, którzy są dla państwa niepewnym żywiołem i czy minister nie ma w tym kierunku zamiaru wygotowania konkretnych projektów szczególnie

w sprawie wyeliminowania Żydów z armii polskiej.

DUCH SREDNIOWIECZA.

W odpowiedzi wyraził p. minister Sosnkowski wątpliwość, czy ze stanowiska konstytucyi możnaby przeprowadzić projekt wykluczenia Żydów z armii, sądzi jednak, że dałoby się to załatwić(!) przez wprowadzenie dla Żydów taksy wykupu, na mocy której Żydzi mogliby się wykupić(!) ze służby wojskowej.

Dyskusya nad prowokacyjnym pomysłem.

Na skutek powyższego — niesłyszanego dotąd w żadnym parlamencie europejskim — oświadczenia p. ministra rozwinęła się obszerna dyskusya, w której mówcy poszczególnych stronnictw określili swoje stanowisko wobec żądania pos. Załuski względnie inicyatywy p. ministra.

Przedstawiciel Wyzwolenia

natychmiast z naciskiem podkreślił niezgodność stanowiska p. ministra z postanowieniami konstytucyi. Poczem zabrał głos

dr Feldmann (Koło Żydowskie)

który w dłuższym wywodzie odparł atak endecyi posiłkowany z ławy rządowej. Mówca traktuje sprawę żydowską z historycznego punktu widzenia. Polska dzisiejsza jest dalszym ciągiem Polski historycznej. A ta wcale nie tak przychylnie odnosiła się do Żydów, by kultywować w nich myśl państwową. Historya wykazuje, że w Polsce wytaczano Żydom niezliczoną ilość procesów o mord rytualny. Tak samo nie umiała czy też nie chciała Polska historyczna spoić Żydów z umysłowością i kulturą polską, zamykając przed nimi dostęp do szkół wszelkiego rodzaju, Wszechnica krakowska nie przyjmowała Żydów, zmuszając ich do studyowania zagranicą, głównie w Padwie. Nie lepiej obchodzi się z Żydami Polska współczesna. Obywateli państwa wychowuje się w idei państwowości, gdy się odnosi do nich z życzliwością i sympatyą, a nie odtrącaniem i ograniczeniami. Mówca kwalifikuje

pomysł p. ministra jako inicyatywę do nowych ograniczeń.

Fakt, że ludność żydowska jako element miejski nie zawsze wykazuje odpowiednią zdatność fizyczną do służby wojskowej przemawia raczej przeciw tym czynnikom, które jakkolwiek dbają o rozwój fizyczny młodzieży polskiej, równocześnie nie przeciwdziałają takim faktom jak rekwirowanie lokali żydowskich stowarzyszeń sportowych i ograniczenie działalności żyd. stowarzyszeń gimnastycznych, co szczególnie ma miejsce na obszarze b. Kongresówki.

Przedstawiciel Piasta

wyraża zadowolenie, że Żydzi pragną służyć w armii polskiej. Nie dowierza(!) jednak tym zapewnieniom, gdyż wie z osobistego doświadczenia(?), że Żydzi ociągają się od pełnienia służby wojskowej.

Dyalektyka endecka.

Następny mówca pos. Socha (Chjena) w dyalektycznym wywodzie usiłował osłabić wrażenie wywodów pos. dra Feldmanna, klasyfikując na nutę endecką przemówienie przedstawiciela „Koła Żydowskiego" jako „nowe oskarżenie" Polski. Dowodzi dalej, że Żydom w dawnej Polsce źle się nie działo, że dziś również pchają się(!) do Polski. Mimo to jednak wrogo zachowują się wobec państwa polskiego. Mówca przechodzi dalej do wycieczek przeciw syonizmowi. Żydzi z zapałem pielęgnują ideał palestyński, co — dziwiacznem zdaniem mówcy — stoi w sprzeczności z polskim patryotyzmem państwowym. W dalszych mętnych wywodach poseł ten zarzuca Żydom, że w dawnej Austryi i Niemczech w czasie wojny Żydzi starali się odznaczyć, a nawet rejestrowali te odznaczenia.

Wstrzemięźliwy pepesowiec.

W dłuższem przemówieniu zastanawiał się pos. dr Liebermann nad zagadnieniami budżetu wojskowego i stałej armii. W sprawie oświadczenia p. ministra zadowolił się mówca krótkiem oświadczeniem, że zwalnianie od poboru mniejszości narodowych" sprzeciwiałoby się konstytucyi.

Znakomita replika posła Reicha.

W znakomitej replice rozprawił się z atakami endecko-chjeńskimi. Mówca oświadcza, że nie wie, czy ma skwalifikować pomysł p. Załuski i inicyatywę p. ministra jako nieudolny żart czy też jako brutalny policzek. Gdyby prawdą było, co wnioskodawcy zarzucają Żydom, że są narodem, baczącym głównie na interes materyalny, wówczas z zadowoleniem mogliby Żydzi przyjąć inicyatywę p. ministra. W czasie wojny zamiast pełnić służbę wojskową zajmować by się mogli swoimi „interesami". Czemże tedy potrafią wytłumaczyć ci panowie fakt, że przedstawiciele ludności żydowskiej w Sejmie odpierają z oburzeniem inicyatywę owych panów

i zakładają kategoryczny protest przeciw „nowemu przywilejowi".

W odpowiedzi na zarzuty, że Żydzi w czasie wojny uciekali z wojska, stwierdza mówca jako b. sędzia wojskowy i jako obrońca wojskowy, że dezercya nie była i rzadkiem wydarzeniem wśród żołnierzy polskich w armii austryackiej, ale i polskiej. Natomiast uczą przykłady we Francyi, Anglii i Ameryce, że Żydzi są najlepszymi żołnierzami w tych krajach. Prawdą jest, że Żydzi w tych krajach nie wyrzekają się ideału palestyńskiego, które właśnie wspomniane mocarstwa obdarzają wielką sympatyą, nie odmawiając przytem Żydom pełnego równouprawnienia. To jest chyba dostatecznym dowodem że ideał palestyński nie pozostaje w żadnej kolizyi z patryotyzmem państwowym.

„Rajterada" endecka.

Tymi wywodami nie dał się jednak przekonać pos. Załuska, który powtórnie przemawiał na swoistą nutę chjenistyczną. Oświadcza jednak ostrożnie, że jeśli inicyatywa p. ministra nie jest zgodna z konstytucyą, to należy znaleźć inne wyjście(!)

Dyskusyę zamknięto bez przeprowadzenia głosowania.

Koło żydowskie obraduje nad sprawą „numerus clausus".

M. Warszawa, (Telefonem) Wczoraj odbyło się posiedzenie Koła żydowskiego, na którem obradowano nad taktyką w sprawie numerus clausus. Następnie wyznaczono pos. Schippera do Państwowej Rady Emigracyjnej, w skład której Sejm wysyła ośmiu członków.

Głos przeciw „numerus clausus".

Warszawa. (M. Telef.) Wyższa Szkoła Gospodarstwa wiejskiego w Warszawie wypowiedziała się przeciw numerus clausus, uważając że ustanowienie numerus clausus na wyższych uczelniach wprowadziłoby do szkół akademickich moment polityczno-narodowy, co odbiłoby się szkodliwie na biegu wydajności pracy naukowej.

Rezolucya ta wywołała oczywiście gniew wszystkich organów chjenistycznych z „Gazetą Warszawską" na czele.

Parlament niemiecki domaga się likwidacyi konfliktu z Francyą

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Dyskusya która się toczyła w Reichstagu dotyczy właściwie kwestyi czy Niemcy mają uczynić nowe propozycye czy nie. Wielu posłów było zdania, że rząd uczyniłby najlepiej, gdyby wypracował nowe propozycye i przekazał je albo rządowi francuskiemu, albo Komisyi reparacyjnej. Jeden z wybitnych posłów stronnictwa mieszczańskiego oświadczył, że najlepiej byłoby, gdyby Niemcy uprosili Anglię, aby ta sprowadziła Niemcy i Francyę do wspólnego stołu konferencyjnego. Na razie rząd zachowuje się wobec tych propozycyi wyczekująco i z rezerwą. Przypuszczano, że minister spraw zagranicznych Rosenberg zabierze jeszcze raz głos, aby odpowiedzieć na wywody posłów socyalistycznych z posła Stresemanna, dotychczas jednak minister nie przemówił, co wywołało pewne rozczarowanie. Poseł socyalistyczny Dr Breitscheid wygłosił wielką mowę, której Izba wysłuchała z wielką uwagą. Żądał on w sposób jeszcze bardziej stanowczy niż poprzedni mowcy, aby rząd wystąpił wobec ententy ściśle z określoną propozycyą wymieniając sumę reparacyjną. Dr Breitscheid wypowiedział w formie stanowczej to, co dał do zrozumienia w swej mowie poseł Stresemann.

Hypnotyzer i medjum.

Kraków, 20 kwietnia.

(is) Wystarczy porównać głosy prasy żydowskiej i polskiej prawicy — podajemy je w numerze dzisiejszym na innem miejscu — aby się przekonać, jak wielka między niemi rozwiera się przepaść, jak głęboka między niemi różnica w napięciu etycznem i w koncepcyi politycznej.

Prasa żydowska mimo dotkliwej obelgi, jaką większość Sejmu przedwczoraj rzuciła w twarz społeczeństwu żydowskiemu, nawet w chwili, gdy ból jeszcze pełny, nie traci z oczu państwowego punktu widzenia, podkreślając ciągle, że orgia chjeńska strąca państwo w przepaść; prasa zaś chjeńska — jedno tylko widzi przed sobą: swoje podwórko. Niema środka, niema oszczerstwa, któreby było za niskie dla Chjeny, gdy chodzi o zrealizowanie jednego celu: w ogniu pożogi antysemickiej upiec własną pieczeń partyjną, i dosiąść konia rządowego i wziąć w arendę Polskę po to, by wtedy już nie tylko Żydów gnieść, ale i wszelką myśl praworządną, demokratyczną i konstytucyjną.

Jest rzeczą wprost zadziwiającą, jak silną jest w tej chwili siła sugestywna agitacyi chjeńskiej na resztę społeczeństwa polskiego. Ma się chwilami wrażenie, że społeczeństwo polskie rozpada się na dwie części: jedna — to Chjena, spełniająca rolę hypnotyzera i druga — to prawie cała reszta, stanowiąca medjum powolne, bezwolne, potulne, pokorne, spełniające wolę hypnotyzera jakgdyby we śnie, automatycznie. Czasem tylko pewne ugrupowania na chwilę zdołają się wyzwolić zpod fatalnego wpływu i zdobyć się na myśl samodzielną.

Gdyby nie było tej cynicznie wykorzystywanej siły sugestywnej, nie możnaby wprost pomyśleć o tem, aby lewica Piasta, Wyzwolenie a może nawet NPR. dały się opętać przez Chjenę, i głosowały przeciw nagłości wniosku „Koła Żydowskiego“ w sprawie ekscesów z 5 kwietnia.

Referent wniosku poseł Hartglas w sposób — (przyznaje to nawet prasa polska) spokojny, rzeczowy, bez patosu, bez podnoszenia głosu uzasadniał nagłość wniosku, oddzielając skrupulatnie sprawców i podżegaczy ekscesów antyżydowskich od zdrowej części społeczeństwa polskiego. Zdawało się tedy wedle zasad prostego rozumu, że znaczna część posłów polskich zrozumie iż chodzi o nic innego, jak tylko o zaznaczenie, że państwo praworządne nie śmie ścierpieć takiego faktu, jak pobicie i pokaleczenie w sposób zorganizowany blisko 200 obywateli na ulicach stolicy, w centrum państwa, skąd pójść powinien przykład praworządności na całe państwo.

Chodziło o nic więcej, jak tylko o natychmiastowe potępienie chjeńskiego procederu, który nie dlatego tylko jest zbrodniczym, że w konkretnym wypadku ugodził w Żydów, ale głównie dlatego, że mieści w sobie azyatycki system rządzenia, który jutro tak samo może być zastosowany przez tę samą chjenę do PPS, do Wyzwolenia lub nawet do Piasta. (Poznań) Nagłość wniosku akcentuje jedynie jego wyższą wagę, podkreśla tylko, że należy usunąć zło, które jest zasadnicze i nie cierpi przewłoki, aż wniosek, który w myśl regulaminu i tak automatycznie wędruje do komisyi, w tym wypadku do komisyi administracyjnej, zostanie załatwiony po długim czasie.

Wniosek „Koła Żydowskiego“ składał się z trzech części. Pierwsza domaga się śledztwa i ukarania winnych, druga pociągnięcia do odpowiedzialności organów i funkcyonaryuszy policyi, którzy nie stanęli na wysokości zadania, trzecia odszkodowania dla ofiar.

„Koło Żydowskie“ domagało się przyspieszenia tej sprawy przez uchwalenie nagłości.

Czy jest kto w Polsce, co jest przy zdrowych zmysłach, aby sprzeciwiał się szybkiemu zgnieceniu zła, które rozsadzą praworządność państwa?

Jakto? Jeśli A uszkodzi rozmyślnie B na ciele, tak że to za sobą pociągnęło przynajmniej widoczne znaki i skutki, to prokurator natychmiast go ściga a sąd karze i przyznaje odszkodowanie za ból, leczenie, utratę zarobku itd., a w wypadku, kiedy blisko 200 osobom pozostawiono nie tylko „przynajmniej widoczne znaki i skutki“, ale kiedy je rozmyślnie pobito, pokaleczono do krwi, narzędziami chuligańskiemi, często ograbiono, nie rzadko tratowano, pastwiąc się nad niemi pod okiem nie dość sprężystej policyi, niejednokrotnie odmawiając interwencyi, jak gdyby się odbywało polowanie na dzikiego zwierza, czy w tym wypadku — zorganizowanej, prawie że masowej akcyi przeciw pewnej części obywateli czyn ma być — bezkarnym, lub potępienie jego odroczonem ad Calendas Graecas?

Jakto? Czy artykuł 95 Konstytucyi naszej, na którą przysięga rząd i reprezentant Sejmu, p. Marszałek, nie brzmi tak?

„Rzeczpospolita Polska zapewnia na swoim obszarze zupełną ochronę życia, wolności i mienia wszystkim bez różnicy pochodzenia, narodowości, języka, rasy lub religii“.

Czy tak brzmi art. 95 Konstytucyi?

Czy nie naruszono w tym wypadku w sposób manifestacyjny całej osnowy tego artykułu Konstytucyi?

A jednak — — większość Sejmu odrzuciła nagłość wniosku, a z polskich stronnictw tylko PPS. wyzwoliło się tym razem z pod zgubnego wpływu „Chjeny“.

Są przecież z pewnością, jak o tem świadczy przyjęcie nagłości analogicznego wniosku w magistracie warszawskim także wśród endecyi, chadecyi i innych prawicowych stronnictw polskich jednostki światlejsze, które antysemityzmu nie identyfikują z korupcyą duszy i zatratą moralności politycznej, a jednak milczą, nie buntują się przeciw tej rozpasanej orgii, która geruje się jako ultrapatryotyzm a w rzeczy samej jest podważaniem fundamentów państwa.

Nie brak jednostek, a może nawet wielu jednostek i grup w społeczeństwie polskiem, u których drzemie podświadomie i świadomie przekonanie, że złą i przewrotną jest komenda Chjeny, ale znaczna część społeczeństwa polskiego znajduje się jakby w stanie somnabulizmu, jak medjum pod wpływem hypnotyzera.

Wczorajszy wniosek posła Załuski w komisyi wojskowej i odpowiedź gen. Sosnkowskiego jest świeżym dowodem, jak brutalnie i cynicznie hypnotyzer owładnął swem medjum.

Kiedyż nareszcie medjum przetrze oczy, zerwie się na równe nogi i wyzwoli się z pod wpływu hypnotyzera-chjeny?

Społeczeństwo żydowskie o zajściach w Sejmie

Warszawa. (Tel. wł.) Jak głębokiem echem odbiło się w społeczeństwie żydowskiem onegdajsze odrzucenie nagłości wniosku Koła żydowskiego w sprawie pożałowania godnych ekscesów antyżydowskich o tem najlepiej świadczą głosy trzech pism żydowskich, reprezentujących przygniatającą większość społeczeństwa żydowskiego.

Organ ortodoksyi „Szlome Emune“ „Der Jid“ pisze:

„W końcu nie zdziwiliśmy się tak bardzo, że odrzucono nagłość naszego wniosku. Zdziwienie nasze wywołały bezwstydny cynizm i brutalność, z jakimi bagatelizowano i sposponowano ból i krwawą obrazę żydowskich obywateli. I dziwić się nie można, że poseł Kirschbraun (przywódca partyi „Szlome Emune“ red.) zawołał pod wpływem zdenerwowania i jako protest, by żydowscy posłowie opuścili salę. I rzeczywiście wykrzyknik ten i protest ten podziałały jak wyzwolenie z tępej opresyi, która na nas ciążyła gdyśmy zobaczyli, jak obojętnie i lekko przeszło się nad wszystkiem do porządku dziennego“.

A na innem miejscu pisze tensam organ:

„Czy nie jest naszem najświętszym obowiązkiem bezustannie wskazywać na niebezpieczeństwo, tkwiące w hecy antysemickiej? Sprawa przecież nie jest niebezpieczną tylko dla nas Żydów, bo w końcu nie jesteśmy aż tak słabi, a w potrzebie i my mamy zdrowe plecy a rąk nam nie brak dzięki Bogu. Sprawa jest niebezpieczną dla kraju, dla całej ludności, dla normalnego życia, dla państwa, dla podstaw cywilizacyi w Polsce“.

Organ syonistyczny „Hajnt“ pisze:

„Po raz pierwszy od istnienia parlamentu polskiego wybuchła bójka w Sejmie, a bito dlatego, ponieważ bici usiłowali upomnieć się o sprawiedliwość.

Rzeczywistość wczorajsza okazała nam mały kącik owej strasznej przepaści, do której ciągnie okręt państwowy owa rozwydrzona klika, która z „patryotyzmu swego nie widzi ojczyzny, nie widzi kraju i państwa z jego żywotnymi interesami“.

W którym bowiem parlamencie odważonoby się wybuchnąć szyderczym śmiechem, słysząc że na ulicach stolicy bito niemiłosiernie brzemienne kobiety.

A gdy się patrzymy na to wszystko i spoglądamy w głęboką przepaść, w którą wiedzie nas chjeńskie zaślepienie powoli ale pewnie, wyrwać się musi każdemu kto kraj ten kocha z głębi serca rozpaczliwe wołanie: opamiętajcie się, co robicie“.

A bezpartyjny, do Folkistów zbliżony „Moment“ pisze:

„Poseł Staniszkis ogniem i mieczem atakował Żydów, powtarzał stare, wytarte frazesy z rozmaitych Dwugroszówek i sypał kłamstwami i naiwnemi bajdami. Ze smutkiem i pożałowaniem należy skonstatować, że większość solidaryzowała się ze Staniszkisem, nawet rzekomo radykalne Wyzwolenie. Podnieśli się tylko z ławek Żydzi, Ukraińcy, Białorusini, Niemcy i PPS.“.

Po zajściach wtorkowych.

Warszawa. (Telefonem. M.) W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, że w związku z wtorkowemi zajściami w Sejmie odbędą się dwa pojedynki między posłami. Jednym z nich ma być pojedynek między posłem endeckim a żydowskim wybitnym członkiem koło Żydowskiego. Zdaje się jednak, że sprawa w tym ostatnim wypadku zakończy się bez rozlewu krwi.

Komisya oświatowa obraduje nad sprawą „numerus clausus“

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi oświatowej przystąpiono do rozpatrywania opinii wydziałów Uniwersytetów w sprawie numerus clausus.

O opinie Uniwersytetów zwrócono się wedle wniosku pos. Kiernika z dnia 2 marca. Obecny dziś na posiedzeniu komisyi przedstawiciel rządu oświadczył, że opinie zostały przekazane sejmowi dnia 13 bm. Natomiast przewodniczący pos. Sołtyk zakomunikował, że sejm opinii tych jeszcze nie otrzymał wobec tego posłowie Smulikowski, Piotrowski i Thon postawili wniosek, aby celem przestudyowania materyałów tych posiedzenie odroczyć. Wniosek ten odrzucono. W obradach zarządzono przerwę, podczas której zaproszono ministra oświaty, aby wziął udział w posiedzeniu komisyi i udzielił w tej sprawie komisyi odnośnych wiadomości. Na wznowionem posiedzeniu, w którem udział minister oświaty, uchwalono wybrać komisyę z 7 członków która sprawę opinii wydziałów uniwersyteckich zbada i przedłoży komisyi wnioski. Do tej komisyi wybrani zostali posłowie: Czapiński, Mangier, Dubiel, **Thon**, Lutosławski, Konopczyński i Mendrys.

Warszawa. (AW) Komisya oświatowa Sejmu rozpatrywała dzisiaj sprawę numerus clausus. Przybyły naposiedzenie komisyi minister oświaty oświadczył, że z materyałów zawierających opinię wydziałów szkół wynika, iż na 32 Wydziały w szkołach wyższych jedynie uniwersytet warszawski cały, jak również jeden wydział uniwersytetu krakowskiego, wypowiedziały się przeciwko numerus clausus, reszta zaś za przyjęciem. Postanowiono wybrać podkomisyę, w celu zbadania opinii Wydziałów i zreferowania sprawy na plenum komisyi. Podkomisya ukończyć ma swoje prace do soboty.

XIII. Kongres syoński.

Głos Egzekutywy o jego zadaniach. — Problemy XIII. kongresu. — Wezwanie do dyskusyi.

Kraków, 20 kwietnia.

Egzekutywa organizacyi syońskiej w Londynie ogłasza w oficyalnym swym organie „Biuletyn syoński" pierwszy artykuł, w sprawie bliskiego już XIII. Kongresu syońskiego, wyrażając w nim opinię swoją o zadaniach kongresu.

Przygotowania do XIII. Kongresu — czytamy tam — są już w pełnym toku. Kongres syoński rozpocznie się nie później niż 1 sierpnia br. Nad wyborem miejsca — Bazylea czy Karlsbad — toczą się jeszcze układy.

XIII. Kongres syoński stanie wobec szczególnie ważnych problemów. Zadaniem jego będzie wyciągnąć konsekwencye z rozwoju syonizmu ostatnich lat. XII. Kongres syoński w Karlsbadzie miał przeważnie zadanie odbudować legalne podstawy organizacyi i wybrać odpowiedzialne kierownictwo. W ośmiu latach bezkongresowych czasów wojennych i powojennych zaginęła łączność między poszczególnemi częściami organizacyi a kierownicze instancye organizacyi ustanowione zostały bez sankcyi ze strony kongresu syońskiego. XII. Kongres syoński zadanie swoje spełnił, odbudował światową organizacyę, wybrał kierownicze korporacye, Egzekutywę i Komitet Akcyjny we formie odpowiadającej statutom organizacyi i uchwalił nowy, do stosunków dostosowany statut. Także w innej dziedzinie dokonał on wartościowej pracy. Po raz pierwszy spróbował ustalić budżet palestyński uwzględniający zupełną zmianę okoliczności i okazał dzięki ustaleniu stosunku organizacyi do Keren Hajessod i powzięciu innych uchwał, że stanęły na wyżynie organizacyjnych potrzeb chwili.

XII. Kongres jednak nie mógł przedsięwziąć ostatnich i decydujących kroków w nowem uporządkowaniu organizacyi. Jeszcze mandat nie był zatwierdzony, jeszcze organizacya syońska nie została oficyalnie uznaną za Jewish Agency a wreszcie brakło także delegatom XII. Kongresu odpowiedniego oświadczenia co do kwestyi, jak się rozwinie praca palestyńska w nowych warunkach, jakie środki pieniężne stać będą do dyspozycyi. Tak tedy istotną zasługą XII. Kongresu pozostanie odbudowa Organizacyi i stworzenie legalnego stanu wewnątrz niej.

XIII. Kongres musi jednak z doświadczeń ostatnich lat i z zatwierdzenia mandatu palestyńskiego, dzięki któremu organizacya syońska stała się Jewish Agency, wyciągnąć rozstrzygające konsekwencye. Czas rozwiązać poważne problemy. Znowuż stanie na porządku dziennym kwestya budżetu palestyńskiego, znowuż będzie trzeba zastanowić się nad tem, jakimi środkami i metodami organizacya syońska zdoła zebrać fundusze dla dzieła palestyńskiego, a wreszcie wypłynie na tapet wielki problem, w jaki sposób ma nastąpić realizacya pozyskania niesyonistów dla pracy palestyńskiej zgodnie z uwidocznionym w artykule 4. mandatu postulatem Organizacyi Syońskiej. W ścisłym związku z tym problemem stoi sprawa rozszerzenia Jewish Agency przez przybranie elementów niesyonistycznych.

Stoimy obecnie wobec pytania, czy możnaby pozyskać części żydostwa niesyonistycznego do wstąpienia w obręb organizacyi syońskiej, która dzisiaj jest podmiotem Jewish Agency, czyteż Jewish Agency ma uledz rozszerzeniu, to znaczy, czy ma stać się mięszaną korporacyą zastępców organizacyi syońskiej i innych ugrupowań żydowskich.

W ścisłym związku z tym problemem pozostaje uchwała Karlsbadzkiej Konferencyi dorocznej, tycząca się zwołania żydowskiego kongresu światowego dla odbudowy Palestyny. Już w tej uchwale uwidoczniło się życzenie syonistów, by pozyskać dla pracy palestyńskiej także inne koła i niewątpliwie było zamiarem konferencyi dorocznej, by przyznać kongresowi żydowskiemu, gdyby się udało, decydującą rolę przy ukontytuowaniu się Jewish Agency.

W ten sposób określa się ten wielki problem, którym XIII. Kongres syoński ma się zająć we wszystkich szczegółach. Od słusznego i celowego rozstrzygnięcia tej kwestyi zależy przyszłość Organizacyi Syońskiej, co więcej — przyszłość całego dzieła palestyńskiego. Nie ulega tedy wątpliwości, że praca syońska wgłębi się coraz bardziej w następnych tygodniach w te problemy, albowiem przygotowanie kongresu przez dyskusyę w prasie i narady we wszystkich sferach syońskich, jest nadzwyczaj pożądanem, aby delegaci przyjechali na Kongres z pełnem przygotowaniem i świadomi historycznej wagi ich głosu.

XIII. Kongres się zbliża -- Przystąpcie natychmiast do wzmożonej akcyi szeklowej!

(Komunikat).

Egzekutywa Organizacyi Syońskiej ustanowiła, że pieniądze szeklowe wpłynąć muszą do Egzekutywy najpóźniej 2 miesiące przed Kongresem. Postanowienie to jest konieczne, aby Egzekutywa mogła ocenić jak wielką będzie liczba delegatów na Kongres i aby wybory w poszczególnych krajach mogły odbyć się na czas i należycie przeprowadzone. W szczególności zaś w krajach, w których odbywają się wybory proporcyonalne i gdzie kraj podzielony zostaje na okręgi wyborcze, nieodzowny jest większy okres czasu dla przeprowadzenia wyborów. Dlatego też muszą wszystkie pieniądze szeklowe być odprowadzone do Egzekutywy najpóźniej do 31 maja.

Egzekutywa może tylko te pieniądze szeklowe policzyć, które zostaną przesłane Egzekutywie na czas w pełnej wysokości ustalonej dla poszczególnych krajów.

—o-o—

Sokołow o ruchu syońskim w Polsce

Londyn. (Tel. wł.). Ubiegłej środy odbyło się w Londynie wielkie zgromadzenie masowe ku czci gości, przybyłych do Londynu, p. Nahuma Sokołowa, który powrócił z Polski oraz posła Izaaka Grünbauma, który przybył do stolicy Anglii w celach propagandy na rzecz Funduszu Podwalin.

Przewodniczył na zgromadzeniu p. Józef Cowen, który w krótkiem zagajeniu powitał gości.

Witany burzliwymi oklaskami zabrał głos p. Sokołow.

MOWA NAHUMA SOKOŁOWA.

„Chciałbym — zaczął p. Sokołow — oddać wam pozdrowienie od braci waszych w Polsce. Z pozdrowieniem tem objadę cały świat żydowski. Słyszałem donośną pieśń wyzwolenia tysięcy braci naszych w Polsce, którzy zapełniali tłumnie bożnice, sale, gdzie tylko mieli sposobność usłyszeć o tem, co się dzieje w naszej narodowej siedzibie, w Eric Izrael. Przybyłem do nich, jako wysłaniec palestyński („m'szulach") w nowoczesnem tego słowa znaczeniu. Żydzi polscy przyjęli mnie jako chorążego wielkiej idei, która jednoczy Żydów na całym świecie.

Żydzi polscy przeszli całą gehennę wojny światowej a nadto specyficzną wojnę, prowadzoną przeciwko narodowi żydowskiemu. Szukali oni świetlanej gwiazdy, którąby im rozjaśniła czarne mroki golusu.

Jako wysłannik objeżdżałem miasta polskie, szukając wszędzie duszy żydowskiej, żydowskich braci. I znalazłem moich mistrzów, kolegów, uczniów. Pulsuje życiem dusza żydostwa polskiego. Serce jest nienaruszone. W starodawnych bożnicach we Wilnie i Białymstoku, przy świętych księgach Tory doniosłem braciom naszym w Polsce radosną wieść z Erec Izrael, od której zajaśniały serca żydowskie!

W Polsce spełniło się nadto coś jeszcze! Pamiętacie wszak starą legendę o moście: że my będziemy szli po moście z papieru, a wrogowie nasi po żelaznym moście, przyczem nasz okaże się trwalszym. W Polsce nie mówi się teraz ani o papierowym ani o żelaznym moście. Mówi się o żywym moście, co mu na imię: „chalucim". Most ten wiedzie od żydostwa polskiego do Erec Izrael i żadna siła nie zdoła go załamać. Zetknąłem się z wszystkiemi warstwami ludności żydowskiej w Polsce, zarówno z młodej, jak i starej generacyi. A wszyscy mają serca żydowskie, wszyscy świadomi są zadań, jakie mają spełnić wobec kraju ojczystego.

Z kolei przechodzi p. Sokolow do żydostwa angielskiego, przyczem ogarnia słowo mowcy uczucie rozpaczy. Przybywszy jako wysłannik palestyński do Polski, na jedno tylko pytanie nie mogłem znaleść odpowiedzi: „Co zrobili Żydzi angielscy dla Palestyny"?

Mowca wspomina ostatnie ataki na syonizm wskazując, że istotnym wrogiem siedziby narodowej są nie Arabowie, lecz pewien wrogo usposobiony lord. Z Arabami dojdziemy do ugody, wspólne bowiem interesy zjednoczą nas. Największym jednak wrogiem naszym jest „Żydowski Arab", to jest Żyd, stojący zdala; nie biorący udziału w naszej doniosłej pracy. Temsamem daje on oręż w dłoń naszych zaciekłych wrogów. Dzięki tym Żydom mogą wrogowie nasi wołać, że sami Żydzi są przeciwnikami Palestyny.

P. Sokołow zakończył gorącym apelem, by wszyscy Żydzi angielscy bez wyjątku zaciągnęli się w szeregi organizacyi syońskiej, zakupując szekle i popierając gorliwie „Keren Hajessod".

POSEŁ GRUENBAUM

nakreślił obraz wzmożonej akcyi syońskiej wśród Żydów polskich. Pobyt Sokołowa w Polsce dał w rezultacie 2 miliardy marek. Mowca podkreśla, że odbudowa Palestyny musi być dokonana przez szerokie masy społeczeństwa żydowskiego.

Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem hymnu „Hatikwa".

—o-o—

Dziesięciolecie instytutu Pasteura w Jerozolimie.

Niedawno upłynęło 10 lat od czasu założenia instytutu pasteurowskiego w Jerozolimie przez organizacyę lekarzy i przyrodników żydowskich. Komitet założycielski znajdował się swego czasu w Berlinie. Ponieważ jednak w czasie wojny komitet nie mógł kontynuować swojej działalności, instytut pasteurowski stanął na własnych nogach. Prócz istniejących dotychczas sekcyi zakłada się obecnie jeszcze sekcyę chemii geologicznej i technologicznej, na której czele stanie profesor Eliaw, były docent instytutu technologicznego w Charkowie.

Odpoczynek sobotni w Tel-Awiw.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Tel-Awiw przyjęto następującą uchwałę w sprawie odpoczynku sobotniego: „Ponieważ w ostatnim czasie objawia się wśród publiczności pewne nieporozumienie w sprawie stosunku rady miejskiej do sprawy odpoczynku sobotniego, uchwala plenum rady miejskiej zgodnie z przyjętemi już dawniej uchwałami: Oficyalnym dniem odpoczynku na terytoryum Tel-Awiw jest sobota. W dzień ten pozamykane są wszystkie interesa, sklepy, warsztaty, rękodzielnicze i fabryczne itd. Na ulicach miasta i placach nie wolno nikomu prowadzić transakcyi handlowych. W sobotę nie obowiązuje także spłata długów, których termin płatności na dzień ten przypada, ani też wyznaczone być mogą terminy sądowe. Plenum Rady postara się, by uchwała ta włączona została w nowy statut miejski Tel-Awiw, który wkrótce ma być ułożony".

Przegląd prasy polskiej.

Kraków, 20 kwietnia.

„Sejm w dzień wczorajszy stał się widownią takich scen, jakich widownią wielokrotnie był już każdy parlament europejski, a w ostatnim roku nawet najstarszy i najwytworniejszy klub towarzyski w Europie, tj. Izba Gmin w Londynie. Rwać więc zaraz szat na sobie niema żadnej racyi, ale jednak należałoby, aby u nas takie sceny miały miejsce tylko raz na decennium najwyżej”.

Oto słowa, któremi nadworny trefniś „Rzeczypospolitej” p. Nowaczyński pociesza posłów obozu Chjeńskiego, bohaterów onegdajszej awantury sejmowej: „Nie rozdzierajmy szat, gdyż nawet w najbardziej wytwornych parlamentach posłowie biją się po...” Biały klown przypomina nam owego garbuska z przysłowia, który cieszy się, gdy spotka drugiego równie ułomnego człowieczka.

Bardziej „poważny” pogląd na onegdajsze zajście ma szef redakcyjny p. Neuwerta — poseł Stroński. Publicysta ten na wszystkie zdarzenia polityczne ostatniej doby zapatruje się sub specie większości czysto polskiej (czyli popularnie: polowania na teki.) Widocznie nie sporo ta większość się klei, skoro p. Stroński natchniony popisem swych kolegów Manterysa i innych woła pod adresem tej większości i narzuca jej iż

„Zrozumiała większość polska, że na nic dotychczasowa polityka. Na nic mocne słowa Rządu p. jen. Sikorskiego, skoro mniejszości wiedzą, że one ten Rząd utrzymały u steru i że los jego od nich nadal zależy. Na nic także potyczki słowne w Sejmie. Trzeba stworzyć większość polską i trzeba, aby ta większość, uniezależniona całkowicie od mniejszości obcych, spokojnie, prawnie, ale niezależnie i stanowczo w Polsce rządziła”.

Trafnie określa „Kuryer Poranny”, że jedyną platformą, która łączy zarysowującą się większość rządową, to nienawiść do mniejszości narodowych.

Oto wywody p. Ehrenberga:

„Większość — przeciw mniejszościom narodowościowym. I bodaj jakby to można wywnioskować z przebiegu wczorajszego posiedzenia plenarnego tylko ta jedna napęczniała, a dotychczas nie przecięta racyonalnie kwestya mniejszości narodowościowych jest jedynym klejem, łączącym stronnictwa polskie.

Czy istnieje jakikolwiek inny grunt dla skombinowania tak dziś aktualnej większości parlamentarnej — trudno osądzić. Dotychczasowe, do dnia wczorajszego włącznie, próby na ten temat nie przyniosły, jak się zdaje, pozytywnych rezultatów”.

Z „Gazety Warszawskiej” dowiadujemy się kilka szczegółów o „zasłużonym” inicyatorze zajść, pośle Manterysie, a nadto znajdujemy tam następujący „objektywny” (na modłę endecką) opis awantury:

„Opuszczając demonstracyjnie salę, napadli oni (scil. posłowie żydowscy) na czcigodnego wiekiem i zasługami patryotycznymi posła Manterysa, który w tym momencie stał w końcu sali i gromił pos. Kirszbrauna za obelgi rzucane na polski Sejm. Napaść ta, w której pierwsze uderzenia, jak to stwierdzili liczni świadkowie, wymierzyli poseł niemiecki Zerbe i poseł żydowski Kirszbraun zamieniła się w ciągu kilku sekund w skandaliczną bójkę trzydziestu Machabeuszów żydowskich z kilkoma przedstawicielami ludu polskiego. Z wielkim trudem posłom, nadbiegłym z sali, udało się rozdzielić walczących. W ten sposób wawrzyny zwycięskie, o które zapalczywie ubiegali się Żydzi aby sławnie zakończyć swój dzień, nie zostały nikomu przyznane”.

Pieni się i szczuje jak zwykle rozwojowa „Dwugroszówka”, której zwyrodniała mania prześladowcza każe szukać w pobiciu posłów żydowskich... komendy Berlina i Moskwy. Oto brednie niepoczytalnych kolegów p. Pieńkowskiego o Żydach:

„Jest to całość zorganizowana, i ściśle zsolidaryzowana z drugim wrogiem Polski — Niemcami. Blok szesnastki jest wewnętrznem uzupełnieniem traktatu sowiecko-niemieckiego w Rapallo. Wczoraj mieliśmy taki obraz „rapalskiej” solidarności. Niemcy wystąpili jawnie, bolszewików zastąpili Żydzi, tak samo zresztą jak w Rosyi.

Udział Niemców, którzy wywołali wczoraj aż czynną awanturę w Sejmie, jest niezbitym dowodem, że wszystko to co się wczoraj działo, było robotą pod komendą Berlina i Moskwy”.

W myśl dewizy endeckiej „Polacy i Polska to my i tylko my”, brukowiec chjeński pisze:

„Wczoraj Żydzi i Niemcy zorganizowali brutalny, niesłychanie bezczelny atak na Polaków i Polskę wogóle. Wczorajszy „protest” żydowski skierowany był przeciw polskiej Warszawie, która przed dwoma tygodniami protestowała przeciw mordom bolszewickim”.

A zatem jawne przyznanie się do wspólnoty z chuliganeryą, przeciw której protest był skierowany.

Nie chce się dać prześcignąć swym siostrzycom w „Chjenie” — obu „Gazetom” spokojny zazwyczaj organ „umrzyków” „Kuryer Warszawski”, który życzyłby sobie, by rola posłów i senatorów żydowskich ograniczyła się do siedzenia w parlamencie i niczego pozatem. Oto utyskiwania organu p. Lewentalowej, nadziewane kilkoma „drobnemi” kłamstewkami faktycznemi:

„Dla nas wczorajsze prowokacye żydowskie są jedynie epizodem konsekwentnej demagogicznej działalności Koła żydowskiego na terenie sejmu. Dość wyliczyć, choćby tylko tytuły wniosków i interpelacyi tego klubu, aby zrozumieć, że posłowie żydowscy postawili sobie, jako cel główny, ratowanie swej popularności w masach żydowskich drogą drażnienia ogółu polskiego i przygotowywania sztucznych materyałów do akcyi oszczerczej w prasie zagranicznej. Toteż ekscesy mętów warszawskich w dn. 5 bm., których ofiarą padło również wielu Polaków, podnosi się do znaczenia pogromów, aranżuje się demonstracyjne zamykanie sklepów, wywołuje się uliczną burdę w sejmie, jakby zależało im rzeczywiście na wytrąceniu z równowagi społeczeństwa polskiego. A Niemcy, oczywiście, pomagają im skrupulatnie w tej destrukcyjnej robocie”.

Uchodzący za organ rządowy „Kuryer Polski” zaciera ręce z radości, że

„Dwie grupy opozycyjne zwalczające zajadle rząd gen. Sikorskiego, nacyonaliści polscy, i nacyonaliści żydowscy pobili się między sobą”.

i konkluduje, że

„stronnictwa, które uciekają się do rękoczynów, nie dorosły do roli gospodarza w państwie, odpowiedzialnego za życie i bezpieczeństwo wszystkich obywateli. Niechżeż już lepiej tkwią w opozycyi, której czyny nie obarczają państwa i nie kompromitują go na zewnątrz”.

Konkluzya — w odniesieniu do endecyi — zupełnie trafna.

M.

DAWID FRISZMAN.

Mur płaczu.

(Z cyklu: „W kraju“).

Zdała niesie mi ze sobą wiatr długotrwałe drżące dźwięki. To słabe i zmęczone, to przeraźliwe, to znów jakby przytłumione wołanie o pomoc, że się aż trzęsę na całem ciele. Czy nie słyszałem już kiedy takiego, serce rozdzierającego głosu? Staje przedemną godzina śmierci mojej matki.

Do góry i na dół tułam się po ciemnym i wązkim zaułku w Jerozolimie. Co chwila nowy stopień. Jakże sędziwe są te ulice! Ma tu przecie każdy kamień, po którym stąpa moja noga, swoje dzieje. Kto wie, czy miejsca, na którem stoję teraz nie deptała również stopa Jezajasza. Może szedł tu i król Dawid, a może tędy przejeżdżał Salomon ze zapadaniem nocy. Bo droga wiedzie ku Oliwnej Górze.

Marzenia, o jakich się myślało, że już dawno pomarły, budzą się do nowego życia, kiedy się po raz pierwszy błąka ulicami tego starego i wiekiem podeszłego miasta. Każda tutaj piędź ziemi ma więcej przeszłości, niż cały wielki daleki kraj, skąd przybyłem. Tamten kraj jest geograficznym krajem, ten zaś krajem historyi.

Moje myśli rwą się nagle. Długo przewlekany, serce krwawiący dźwięk znowu uderza me ucho. Jestże to głos duszy dręczonej cierpieniem, wylewającej ostatnią kroplę bolu? Ogarnia mnie bezgraniczne współczucie. Z kim? Może ze samym sobą? Czy nie jestem sam tą biedną, w cierpieniu bogatą duszą? Tylko, żem nie wiedział już tego. Idzie się jednak temi uliczkami, — budzi się w sercu znowu udręka wszystka.

Tak, jak idę teraz, szedłem już raz — raz.. kiedyś.. małym chłopcem. Ale trwa chwilę, nim przywodzę na pamięć miejsce i okoliczności. Było to w przedwieczór Dnia pojednania, przed nastaniem nocy, po przedpostnej wieczerzy. Z olbrzymią woskową świecą w ręku, szedłem z ojcem do bożnicy. Ulice były ciche, ponure i uroczyste, ciche i uroczyste również moje serce. Jak niem może być tylko malutkie, niewinne serce dziecka. A jednak i teraz, kiedy tam i sam odwiedzam te ponure wązkie ulice, doznaję tych samych uczuć. Bo droga prowadzi do „Góry Domu”, gdzie kiedyś stała świątynia. Ocieniam oczy ręką, żeby nikt nie poznał po mnie, o ile się kiepsko dzieje z nowoczesnym człowiekiem, który przecie, Bóg wie, jaki mądry. Serce w tej chwili takie miękkie.

Kroczę ulicą Dawida, przerzynam w kierunku południowym „małą ulicę“ i mijam drobniusie, biedne domeczki. Ów dziki, serce trapiący głos zbliża się wciąż i nagle staje szybko przedemną ściana. Kiedym ją zobaczył, zdało mi się, jakby zmartwychwstało całe moje dzieciństwo. Znowu siedzę u babci, głowę kładę czasami na jej kolana i słucham jej słów. Opowiada historyę pierwszych siedmiu kamieni tego muru. Pierwszy kamień położył — Adam, drugi Abraham, trzeci Izak, czwarty Jakób, Józef sprawiedliwy — piąty, król Dawid szósty, a siódmy ułożył Salomon.

Nigdy nie zniknie ta ściana. Póki świat istnieć będzie, będzie i ona. Usiłowano ją zniszczyć ogniem, ostała się nienaruszona. Pociskami chciano ją zdruzgotać, nadaremnie, oparła się im. Gdy spustoszono świątynię, a trzy ściany legły w gruzach, przystąpił żołdak rzymski i rzucił się na czwartą ścianę zachodnią. Runął martwy na ziemię. Targnął się wódz na nią, poraziło go odrętwienie. Wtem odważył się sam Tytus niecnota. I dał się nagle usłyszeć głos:

„Złoczyńco, złoczyńcy — synu, hola! wszystkiem ściany dał w twe ręce, tylko tej jednej nie!“

A kiedy zuchwalec nie chciał posłuchać głosu, do ściany się zbliżył i poniósł pocisk, uschła mu prawica. Tejże chwili zstąpiło z nieba sześciu aniołów, siadło na murze, dobyło głosu i zapłakało. Łzy wparły się we ścianę, a od tego czasu stały się kamienie tak oporne, że się nie zachwieje na wieki.

A naród, który tę ścianę kiedys mienił swoją? Powstał ze światem i będzie trwał, póki niebo jest nad ziemią. Naród jest, jak ta ściana, co stoi tutaj i nie pada, bo jej nie może sprostać ani ogień, ani woda. Ani nadmiar szczęścia, ani też nieszczęścia, nie może jej znieść z powierzchni.

O, ty cudowna wędrująca ściano!

Jakże się pobłąkała moja fantazya we wyobrażenie, jakie sobie ubzdurała o „zachodniej ścianie“. Przedstawiałem ją sobie zawsze jako małą, niską, najwyżej trzy albo cztery metry wysoką; kamienie jako ubożuchne resztki zgliszczy. Co się jednak ukazało moim oczom, było dużym, potężnym murem, może na dwadzieścia metrów wysokim i pięćdziesiąt szerokim, a kamienie mocne

---

KRONIKA.

Kraków, 20 kwietnia.

— PRZYSPIESZONY TERMIN PRZYJAZDU MARSZ. FOCHA DO KRAKOWA. Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość z prezydyum Rady minitrów, że marszałek Foch przybędzie do naszego miasta już w sobotę 12 maja o godzinie 9.45 rano. Znakomity gość zabawi w Krakowie 3 dni.

— MSZA POLOWA NA RYNKU. Wczoraj z powodu pobytu w Krakowie gen. Le Ronda odbyła się na Rynku uroczysta msza polowa. przed ołtarzem polowym, wzniesionym u wejścia do Sukiennic od strony ul. Szewskiej usta wiły się oddziały wojska z orkiestrą. O godzinie 10 nadjechał w samochodzie gen. Le Rond w towarzystwie gen. Szeptyckiego, przywitany dźwiękami Marsylianki i hymnu państwowego. Po przeglądzie wojsk gen. Le Rond udał się przed ołtarz, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz. Wśród gości obecnym był minister pełnomocny Max Müller, wojewoda dr Gałecki, prezydent Federowicz, konsul węgierski Reviczky, rektor dr Natanson z profesorami, starosta dr Bal, starosta Stańkowski, generałowie Czikel, Łedochowski, Minkiewicz, pułk. Becker i in. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojskowych przed generałem Le Rondem i uczestnikami uroczystości u wylotu ul. św. Anny na rogu plant.

Gen. Le Rond zostaje w Krakowie do niedzieli.

— ANGIELSKI MINISTER PEŁNOMOCNY W KRAKOWIE. Wczoraj w południe podejmowali śniadaniem wojewoda Dr Gałecki z małżonką posła angielskiego Max Müllera z otoczeniem. W przyjęciu wzięli udział: Książę Biskup Sapieha, prezez Polskiej Akademii Umiejętności Dr Morawski, rektor Uniwersytetu Jagiell. Dr Natanson, prezydent m. Federowicz, prof. Dr Julian Nowak, Edward hr. Raczyński, prof. Dr Kumaniecki, prof. Dr Zoll, prezes Dr Skrzyński, prof. Dr Estreicher, Adam hr. Potocki, naczelnik Kowalikowski, Dr Bal. Po śniadaniu poseł angielski zwiedził saliny Wielickie, wieczorem zaś odjechał do Lwowa.

— USUWANIE USZKODZONYCH GZYMSÓW. Z powodu zaniedbanego stanu kamienic w mieście, nie odnawianych od szeregu lat, wiele z nich uległo poważnemu zniszczeniu; zwłaszcza przy starszych budowlach odrywają się części gzymsów, spadając na chodniki. Ze względu na połączone z tem niebezpieczeństwo przechodniów, straż pożarna usuwa na miejscu walące się gzymsy. Wczoraj straż pożarna pracowała nad usunięciem spadających części gzymsu przy gmachu hotelu Saskiego od strony ulicy św. Jana i św. Tomasza. Pracy strażaków przypatrywały się tłumy przechodniów.

— JESZCZE SPRAWA KS. FARONA. Sąd okręgowy karny w Krakowie po otrzymaniu wniosku prokuratury na wypuszczenie ks. Farona i 54 wieśniaków z N. Wiśnicza, wypuścił bezwłocznie z więzienia krakowskiego wszystkich wieśniaków, zatrzymując w więzieniu ks. Farona. Wczoraj sędzia Świądrowski odesłał wszystkie akta w sprawie ks. Farona do prokuratury z odpowiednimi wnioskami. Po orzeczeniu prokuratury sąd rozstrzygnie, czy ks. Faron ma być wypuszczony na wolną stopę.

— POŻAR W PŁASZOWIE. Wczoraj wezwano straż pożarną do Płaszowa, gdzie zapalił się dom Wojciecha Pyrczaka i Maryi Mazurek. W chwili przybycia straży dach słomiany stał już w płomieniach. Ogień zdołano zlokalizować nie dopuszczając do zajęcia się innych domów. Szkoda znaczna. Przyczyna pożaru nieustalona.

— NIELEGALNY HANDEL WALUTAMI. Posterunkowy policyi Musiał przytrzymał wczoraj Majlecha Silbersteina (lat 30), ze Skały, pod zarzutem uprawiania niedozwolonego handlu obcą walutą. W czasie doprowadzenia na policyę usiłował Silberstein przekupić posterunkowego 5 dolarami i 50 tysiącami mp. Posterunkowy kwotę tę złożył w komisaryacie.

— AWANTURA W KAWIARNI CENTRALNEJ. Wczoraj o godz. 4-tej nad ranem doprowadzono do IV-go komisaryatu policyi z kawiarni teatralnej Stanisława Jaworskiego i E. Kwaśnego, którzy w stanie podpitym wszczęli między sobą bójkę. Podczas awantury Kwaśny pobił po głowie narzeczoną Jaworskiego. Za tę zniewagę Jaworski chwycił leżący na bufecie dwukilowy ciężarek, a nie widząc przeciwnika, który się ukrył, rozbił tym ciężarkiem marmurową płytę w bufecie zaś cztery wielkie szyby, wyrządzając właścicielowi kawiarni — według obliczeń tegoż — szkodę na 2 miliardy.

— KRADZIEŻE STRYCHOWE. Wczoraj w nocy skradziono p. W. Hirschowi z zamkniętego strychu w domu pod l. 11 przy ulicy Gazowej bieliznę wartości około 2 miliony mp. — Również ze strychu domu pod l. 1 przy ul. Andrzeja Potockiego skradli niewyśledzeni sprawcy garderobę wartości 4 milionów mp. na szkodę p. A. Komulińskiego.

—o-o—

— Staraniem Związku Stow. Socyalistycznej młodzieży Uniw. Jagiell. odbędzie się w niedzielę dn. 22 bm. o godz. 11-ej przedpołudniem w wielkiej sali Kahału

PORANEK LITERACKI

poświęcony twórczości I. L. Pereca ze współudziałem Pana Dyr. Mazo oraz artystów trupy Wileńskiej. Bilety przedsprzedaży w magazynie nożości Braci Landwirth, Grodzka 46. 620

—o-o—

WPanu Redaktorowi **Dr. Ignacemu Schwarzartowi** wyraża szczere i głębokie współczucie z powodu śmierci błp. Ojca Jego

Związek żyd. młodzieży akad. U. J. 375 „Przedświt-Haszachar", Kraków.

Z kraju.

List z Krosna.

Krosno, 18 kwietnia.

Protest przeciw wyborom kahalnym wniesiony swego czasu przez tutejszych postępowszych i światlejszych Żydów odniósł ten skutek, że Wojewódzstwo lwowskie uznając słuszność podniesionych zarzutów polecilo Starostwu kahał rozwiązać, i zamianować Komisarza rządowego wraz z odpowiednią radą przyboczną. — Jakkolwiek protest głównie przeciw osobie byłego prezesa kahału i jego otoczeniu był skierowany, Starostwo nie uznało za wskazane zamianować innego Żyda komisarzem rządowym, jakkolwiek bezwątpienia obywatel taki, któryby zadowolnił wszelkie odłamy naszego społeczeństwa, z łatwością by się znalazł, i zamianowało komisarzem właśnie byłego prezesa kahału.

Obecny zaś komisaryat kahalny dotychczas nie okazał najmniejszej chęci do pozytywnej pracy. Podwyższanie płacy funkcyonaryuszom gminy, zakupno mąki na mace, no i ostatecznie grzebanie zmarłych, oto wszystko czem się tak były kahał jak i obecny komisaryat pochwalić może. A część młodzieży żydowskiej rośnie nadal w atmosferze zupełnej apatyi i ignorancyi i jest posłusznem narzędziem tych osobników, którzy gotują tej młodzieży nic innego jak tylko duchową i moralną zagładę. Że zaś w powyższych twierdzeniach niema ani słowa przesady, o tem chyba najdosadniej świadczy smutny fakt, że ta właśnie sfanatyzowana część młodzieży pod zbawiennym wpływem swych menerów jawnie okazywała chęć niedopuszczenia do odbycia się zgromadzenia ludowego, na którem zasłużony nasz działacz Dr. Syrop przemawiał za sprawą tak doniosłej wagi jak „Keren Hajessod". Mamy jednak na szczęście liczebnie silniejszy zastęp młodzieży inteligentniejszej i narodowo uświadomionej, która widząc o planowanym niecnym zamachu, zajęła natychmiast stanowisko defenzywne i do zakłócenia spokoju podczas zgromadzenia wcale nie dopuściła. Żaden z tych bogobojnych i światłych mężów lub szlachetnych młodzieńców nie miał jeszcze odwagi na którems z naszych dość licznych zgromadzeń ludowych zabrać głos w dyskusyi, którą byśmy z nimi chętnie [illegible], by w [illegible] kulturalny sposób wyłuszczyć [illegible] swój przeciwny pogląd na daną sprawę i udowodnić słuszność swych twierdzeń, którem [illegible] „z za płotu" zawsze przeciw nam występ[illegible]. Widocznie ich argumentacya u nich samych [illegible] wytrzymuje krytyki, wolą przeto fałszami swemi walczyć skrycie. Natomiast są oni specyalistami w przeszkadzaniu mowcy przez podnoszenie dzikich wrzasków, w gaszeniu lamp gazowych, w topieniu świec na piecu w synagodze, aby mowca musiał referat przerwać, zupełnie jak przystało na ludzi o kulturze z przed 3000 lat.

O skutkach destruktywnej działalności naszych „serdecznych" świadczy fakt, że podczas zbiórki deklaracyi, niektórzy twierdzili, że mimo chęci nie mogą się zdecydować na podpisanie deklaracyi, albowiem komisarz kahału i jeden z jego zaufanych nakazali nie dawać na „Keren Hajessod". Niedość zatem, że ani Kahał ani też prezes kahału dotychczas na rzecz „Keren Hajessod" nic nie deklarowali, to panowie ci jeszcze stafają się innych zatruć swym jadem. Miejmy nadzieję, że najbliższe wybory kahalne, o ile się „władca" i komisarz Kahału na nie wogóle kiedyś zdecyduje pozbawią nas tej na szkodę żydostwa działającej opieki.

—o-o—

JAK LWOWSCY KAHALNICY ZABIERAJĄ SIĘ DO REFORMY ROLNEJ? Lwowska Gmina wyznaniowa zwołała ankietę w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do Gmin wyznaniowych. Ankietę zwołano w sposób iście kahalny. Zaproszono bardzo drobną ilość delegatów i to w ostatniej chwili nie przygotowano referatów a zadowolono się zagajeniem. Nie ułożono i nie rozesłano pytań, jednem słowem cała ankieta kahalna robi wrażenie, jakoby panom z Gminy chodziło tylko o to, aby stworzyć pozór, że się coś robi. Nic jednak nie pomoże. Społeczeństwo żydowskie zna się już na swoich farbowanych lisach.

WOLNA WSZECHNICA W ŁODZI. Po dłuższych pertraktacyach zostaje w Łodzi otwarta na razie tytułem próby filia Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Chwilowo będą zorganizowane systematyczne odczyty pod nazwą „tygodni". Definitywnie sprawa otwarcia filii Wolnej Wszechnicy w Łodzi ma być załatwiona w w czasie feryj wakacyjnych.

JEST SIĘ CZEM CHLUBIĆ! „Rzeczpospolita" chlubi się następującym sukcesem bojkotowym w Poznaniu: „W cukierni Rączyńskiego przy ul. Nowej personel w kilku wypadkach odmówił obsługiwania gości Żydów. Kiedy zaś ci zapytali właściciela cukierni o przyczynę bojkotu ten oświadczył, że nie może wpłynąć na swój personel i prosił, ażeby nieobsługiwani goście wyciągnęli z tego konsekwencye. Następnie pod naciskiem personelu właściciel cukierni wywiesił tablicę, że w cukierni tej Żydów się nie obsługuje".

PRAWDA WYLAZI NA WIERZCH. — We Lwowie po żmudnych całodziennych obławach schwytano aż 14 uchodźców, Dzienniki lwowskie donoszą: Wczoraj przeprowadził V. komisaryat obławę w hotelach i prywatnych mieszkaniach w okolicy pl. Krakowskiego, ulic Rejtana, Słonecznej, Rzeźnickiej etc. w poszukiwaniu za uchodźcami rosyjskimi przebywającymi nielegalnie w granicach Polski. Ogółem wyłapano 14 osobników i oddano ich Dyrekcyi policyi, która kieruje wysiedlaniem.

SKUTKI NAGONKI NA UCHODŹCÓW. Uchodźca rosyjski Szymon Razetti, zamieszkały przy ul. Hetmańskiej 6, we Lwowie, połknął wczoraj igłę w zamiarze pozbawienia się życia, z powodu rozkazu mu wydalenia z Polski.

WIELKA PANAMA W BYDGOSKIEJ INSTYTUCYI ŻYDOŻERCZEJ. Bydgoski korespondent poznańskiego „Przeglądu Porannego" donosi: „Nie miłym i kompromitującym wypadkiem na tutejszym bruku jest niedawno odkryta panama w szeroko reklamowanym i z wielką pompą założonym t. zw. Instytucie narodowym w Wąbrzeźnie przeniesionym przed paru miesiącami do Bydgoszczy. Instytut ten, na który cała Polska złożyła wielomilionowe fundusze, znajduje się w stadyum likwidacyi. Charakterystycznem jest, że sprawę Instytutu postanowiono zatuszować, aby „nie wywoływać skandalu", a właściwie dlatego, aby nie kompromitować obozu prawicowego.

i wielkie.

Stoję przed nim i dygoczę na całem ciele. Przecie jest to przenajświętsze miejsce na tej ziemi. I z tego miejsca dobywał się ów drżący, długo wyc[illegible] głos, który był to rozpaczliwie słaby i napół zduszony, to jak potężny krzyk o pomoc.

Setki Żydów stoi przed ścianą. Żydzi o patryarchalnych twarzach, długich białych brodach, spaniolscy Żydzi, niemieccy Żydzi, Żydzi w długich jedwabnych surdutach — wielka gromada. Twarze ich białe i blade, tylko oczy płoną gorączkowo. To upominające rozkazujące oczy, oskarżające świat i prawujące się ze samym Bogiem. Jakby dzikie opętanie, tak się żarzy w tych oczach. Przypominają mi księcia, którego kiedyś widziałem w domu obłąkanych w Budapeszcie.

Gorzkie żale, jakich jeszcze nie słyszałem nigdy, rozdzierają powietrze. Jeden tu i bije się w piersi pięścią, inny krzyczy i wyrywa włosy. Staruszek przyciska czoło do zimnych kamieni. Małe dziecko tuli się do ściany i płacze głośno.

Za murem widzę na zgliszczach białe gromady gołębi latających tam i z powrotem. Serce kraje się na widok białych, drobnych gołębi, które w tem miejscu latają. Ze skargi wszystkiej, z całego gorzkiego okrzyku słychać rozpaczne pytanie: Dlaczego? A potem: Jak długo jeszcze?

Odeszłem już dawno od muru, a jeszcze dźwięczała mi w uszach skarga: Czemu?

Także w nocy, gdym szukał spokoju na posłaniu, słyszałem ten rozpaczliwy krzyk. Aż w moje sny ścigało mnie tęskne pytanie: O Boże, Dopokąd to jeszcze? Tłumaczył Lu.

którego dziełem był ów Instytut. Oczywiście, gdyby coś podobnego zdarzyło się, z instytucyą stworzoną przez stronnictwa nie należące do prawicy, cała prasa prawicowa rozpisywałaby się szeroko i długo o tem, jak gospodarują lewicowcy i czytalibyśmy w jej organach łokciowe artykuły na ten temat. Wszak w kasie instytutu wedle obiegających pogłosek ma brakować poważna suma 35 milionów marek".

URZĘDY SUBWENCYONUJĄ ORGAN AGITATORÓW ZBRODNI. W Lublinie wychodzi „Głos Lubelski", który dla gloryfikacyi mordu popełnionego na pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej uczynił więcej, niż kilka innych pism podobnych razem wziętych. „Ziemia Lubelska" ogłasza list otwarty do wojewody lubelskiego p. Moskałewskiego, w którym stwierdza, że:

„Organ ten jest jawnie popierany zarówno moralnie, jak materyalnie przez władze państwowe i samorządowe".

„Ziemia" podaje następujące cyfry:

„Oto w przeciągu ostatniego miesiąca, to jest od dnia 1 marca — pismo to otrzymało od władz państwowych i samorządowych płatnych ogłoszeń w ogólnej liczbie 5,830 wierszy na ogólną sumę 2.150.000 mk. pol. Z sumy tej wypada na podległe panu wojewodzie oraz starostwo w Janowie 830 wierszy, polskie koleje państwowe 270 wierszy, urząd ziemski 300 wierszy, zarząd lasów państwowych 160 wierszy, D. O. K. 300 wierszy i magistrat lubelski 3,300 wierszy. Poparcie powyższe jest udzielane bądź bezpośrednio z kasy państwowej, lub też z kasy interesantów — według uznania władzy lub też z kasy magistratu, a więc z pieniędzy publicznych, pochodzących z podatków".

Z sali sądowej.

O zajścia grudniowe w Warszawie

Z procesu komendanta Sikorskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, toczy się obecnie w Warszawie proces przeciw komendantowi policyi warszawskiej, Sikorskiemu o to, że z powodu bezczynności swej dopuścił do grudniowych wypadków na placu Trzech Krzyży, podczas których uknuty został program akcyi przeciw zaprzysiężeniu prezydenta Narutowicza.

Pierwszy dzień rozprawy.

Sprawa powyższa, mimo niepogody, ściągnęła liczną publiczność, która wypełniła salę sądową po brzegi. Zarówno charakter sprawy, jak i osoba podsądnego, wzbudziły powszechne zainteresowanie.

Do sprawy wezwano 40-u świadków, z których jeden (poseł Ignacy Daszyński) nie przybył na rozprawę. Swiadka sąd postanowił skazać na grzywnę w wysokości 40,000 mk., oraz zawiadomić go o tem, żądając przybycia jego w dniu następnym o godzinie 10 rano.

Oskarżony odpowiada z wolnej stopy. Ubrany jest po cywilnemu. Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy, pada odpowiedź:

— Nie, do winy nie przyznaję się. Twierdzi, że informowano go w ostatniej chwili, że czynił wszystko, co było w jego mocy, że mimo choroby dowiedziawszy się o sytuacyi poważnej dążył do przedsięwzięcia kroków zapobiegawczych. Przemówienia podsądnego blisko półgodzinnego nie potwierdzają tego, jak zresztą ani fakty, ani zeznania najważniejszych świadków.

(Postępowanie dowodowe).

Pierwszy świadek poseł Żuławski, wyświetla położenie napastowanych przez demonstrantów posłów mniejszości narodowych, oraz socyalistów. Zamiast reagować na bicie posłów dwa plutony policyjne stanęły twarzą do siebie, odwróciwszy się tyłem do tłumu.

Tłumem dowodził jakiś jegomość z kokardą, któremu policya była b. posłuszną, toteż wzniesiono na jej cześć okrzyki: Niech żyje!

Jak dalece policya dopomagała demonstrantom, świadczy b. charakterystyczny fakt: jegomość z kokardą wstrzymał między innemi powóz dyplomatyczny posła japońskiego, żądając od niego wylegitymowania się, poczem rozkazał wszystkim rozstąpić się, i przepuścić pojazd poselski. Rozkazu jego usłuchali nie tylko demonstranci, lecz również i policya(!)

Na pytanie posła Żuławskiego, kim był ów rozkazujący młodzian, komisarz policyi odpowiedział jedynie ironicznym uśmiechem.

Drugi zeznał poseł Piotrowski, potwierdzając słowa pierwszego świadka. W opowiadaniu swem zaznacza, że został do tego stopnia pobity, iż dopiero po czterech godzinach wrócił do przytomności. Bodaj, że najważniejszym jest świadek Piątkiewicz Józef, nadkomisarz Pol. Policyi, obecnie urlopowany. Swiadek, dowiedziawszy się o poważnej sytuacyi na mieście oraz o wiecu w tow. „Rozwój", zwłaszcza o uchwałach powziętych na wiecu, zaledwie w pół godziny później zawiadomił o tem podsądnego.

Jednocześnie podkreślił grozę położenia, zaznaczając, że rozwojowcy uchwalili zorganizować ekscesy antyżydowskie oraz manifestacyę przeciwko później zabitemu Prezyd., o którym pouczali publiczność, że jest żydem i nie posiada obywatelstwa polskiego.

* * *

Warszawa. (AW) W drugim dniu procesu przeciw byłemu komendantowi policyi warszawskiej Sikorskiemu wysłuchano opinii pozostałych świadków i biegłych poczem przemówił prokurator, który podtrzymując w całej rozciągłości oskarżenie zakończył słowami: „prokuratorowi w tym wypadku nie chodzi o wysokość kary. Jest to rzecz drugorzędna. Każdy wyrok dla podsądnego będzie dużą karą.

Komendant Sikorski skazany na 3 miesiące aresztu.

M. Warszawa. (Telef.) 19 kwietnia. Dziś o godzinie 2.40 popoł. po dwugodzinnej naradzie sąd wydał wyrok skazujący b. komendanta policyi warszawskiej Sikorskiego na trzy miesiące aresztu za niedbalstwo w służbie.

—o-o—

Tragedya 18-letniej matki.

Kraków, 20 kwietnia.

(m) Niecodzienny widok przedstawiała wczoraj wielka sala rozpraw w tutejszym sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadła ładna, wybiedzona dziewczyna wiejska 18-letnia, z niemowlęciem na ręku, pod ciężkim zarzutem zbrodni usiłowanego dzieciobójstwa. Oto krótka tragedya dziewczęcia: sierota pracuje za strawę u zamożnego gospodarza w Swoszowicach, którego syn nawiązuje z przystojną Karolką stosunek. Owocem tego stosunku jasnowłose dziecię. Urażony w swej dumie gospodarz wyrzuca dziewczynę na bruk wraz ze swym nieprawym wnukiem. Młoda matka zabiera z niegościnnego domu poduszeczkę, w której zawinęła swe niemowlę i udaje się w świat. Widząc głód i niedostatek dziecięcia postanawia skrócić jego cierpienia i topi je w przydrożnym stawie. Przechodząca właśnie tamtędy wieśniaczka Mrowcowa wstrzymuje nieszczęsną matkę od szaleńczego czynu. Epilog: rozprawa przeciw 18-letniej Karolinie Mirowskiej o usiłowane morderstwo i kradzież poduszki z domu gospodarza. Sędziowie przysięgli jednogłośnie uwalniają ją od zarzutu zbrodni, zatwierdzając pytanie co do kradzieży. Skazana na 2 miesiące aresztu, umorzona więzieniem śledczem, przyjmuje dziewczyna uwolnienie swe spazmatycznym, przejmującem płaczem. Co teraz pocznie z sobą i z niemowlęciem?

Doraźna zbiórka wśród sędziów przysięgłych na ofiarę brutalności życia daje... 54.000 marek. A co potem?....

Nałogowy złodziej i dezerter.

W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Michałowi Zającowi, szeregowcowi 8-go pułku piechoty. Akt oskarżenia zarzuca Zającowi dwukrotną dezercyę, kradzież 60,000 mp., dokonaną na targu w Limanowej na szkodę Lejzora Rubinfelda, oraz stawianie oporu policyi podczas aresztowania. Zając był już poprzednio 7-krotnie karany za różne kradzieże.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał z uwagi na okoliczności obciążające skazał go na 7 lat ciężkiego więzienia.

ZE SPORTU.

Wiedeń. Hakoah—W. A. F. 1:0 (0:0). Dzięki temu zwycięstwu wysunęła się Hakoah na piąte miejsce. Stan rozgrywek o mistrzostwo Wiednia jest obecnie następujący: Rapid 24 p., Wacker 21 p., Amatorzy 20 p., Admira 17 p, Hakoah 17 p., Sportklub 17 p. Na ostatnich miejscach stoją F. A. C. z 10 p. i Rudolfshügel z 9 punktami.

Budapeszt. U. T. E.—M. T. K. 2:0 0:0), Vivo A. C.—F. T. C. 0:0, Törekves—3. obwód 3:0 (1:0), B. T. C.—Vasas 2:1 (2:1), Zuglo—Kispesti 3:0 (1:0). W mistrzostwie prowadzi dalej M. T. K. z 31 punktami, po nim idą U. T. C. i F. T. C, oba z 23 punktami.

Przegląd gospodarczy.

Z rynków krajowych.

TOWARY KOLONIALNE. Katowice. Ilość towarów we funtach. Za cukier płacono 3500 Mp; kawa Rio 7800; kawa Santos 10 500; kawa Gwatemala 13.000; herbata 26.000; kakao holenderskie 6000; ryż (stary zbiór) 6100—6400; ryż I. 1700; ryż łamany 1500.

ZIEMIOPŁODY. Katowice. Pszenica 50 kg — 108—110 tysięcy mp; żyto 68 tysięcy; jęczmień 60—62.500; owies 70 tysięcy.

PODATEK DOCHODOWY OD DROBNEJ WŁASNOŚCI GRUNTOWEJ. Artykuł 4 ustawy z dnia 9 marca br. wprowadzający zmiany w przepisach o państwowym podatku dochodowym zawiera nowy przepis dotyczący ustalenia dochodu z drobnej własności gruntowej.

W myśl tego przepisu przy obliczaniu ogólnego dochodu z gospodarstw rolnych poniżej 15 ha, położonych w odległości ponad 5 klm. od granicy miast z ludnością wyżej 100000 mieszkańców, przyjmuje się dochód w wysokości nie przekraczającej wartości 2 cetnarów metrycznych żyta z jednego morga gruntu po cenach przeciętnych z r. 1922.

Ponieważ wedle danych głównego urzędu statystycznego przeciętna cena żyta w r. 1922 wynosiła 17,500 m. za 1 cetnar metryczny, przeto właściciele gospodarstw rolnych, o których wyżej mowa, nie będą podlegali na rok podatkowy 1923 podatkowi dochodowemu, o ile obok dochodów z gruntów nie posiadali w r. 1922 innego źródła dochodu (zakład przemysłowy, handel, rzemiosło, pośrednictwo, odnajem mieszkań letnikom itp.), względnie, o ile dochody z tych innych źródeł łącznie z dochodami z gruntu nie przewyższały wolnej od podatku kwoty dochodu dwóch milionów marek.

Wyrażenie „gospodarstw rolnych" należy rozumieć w znaczeniu zwykłych gospodarstw, produkujących zboża i rośliny okopowe; nie zalicza się do nich ferm mleczarskich, pasiek, sadów, ogrodów warzywnych, hodowli roślin technicznych i lekarskich itp., lubo z rolą związanych, lecz posiadających raczej charakter przemysłowy.

WSPÓŁPRACA P. K. K. P. z P. K. O. W ostatnich dniach Pocztowa Kasa Oszczędności porozumiała się z P. K. K. P. i jej wszystkimi oddziałami na prowincyi w sprawie wzajemnego przekazywania kwot, klientów żyrantów obu tych instytucyi. Wysokość sum wpłacanych i wypłacanych przez te instytucye ustosunkowano w ten sposób, że minimum przekazanej wypłaty określono kwotą ponad 1 milion marek polskich. Wpłaty zaś rozpoczynają sumy ponad 500,000 marek pol. Umowa ta wejdzie w życie z dniem 1-go maja br.

O ZRÓŻNICZKOWANIE TARYF KOLEJOWYCH. Ostatnie podniesienie ryczałtowe kolejowych taryf przewozowych dla towarów o 100%, zaktualizowało potrzebę przeprowadzenia rewizyi dotychczasowej taryfy przewozowej, w sensie jej zróżniczkowania stosownie do potrzeb różnych gałęzi przemysłu i handlu. Jak się dowiadujemy, w sferach kompetentnych istnieje projekt podjęcia specyalnych studyów nad tem zróżniczkowaniem, przyczem mają one być poruczone jednemu z najwybitniejszych znawców taryfowych w Polsce.

PONOWNA PODWYŻKA CEŁ? Jak donosi „Przegląd Kupiecki", mają być w krótkim czasie cła ponownie podwyższone. Rząd stara się podwyższyć mnożnik normalny z 4000 na 6000, zaś luksusowy z 6000 na 9000.

SPRAWA UMOWY HANDLOWEJ POLSKO-WĘGIERSKIEJ, znowu stała się aktualną. Prawdopodobnie już w najbliższych dniach zostanie ustalony termin rozpoczęcia obrad. Można przypuszczać, iż rokowania o zawarcie umowy będą odbywały się w Warszawie.

Bonar Law proponuje zwołanie konferencyi w sprawie spłat reparacyjnych.

Paryż. (AW) Według doniesień „Prager Tagblatt'u" z Paryża, miały dyplomatyczne koła francuskie otrzymać wiadomość z Londynu, iż rząd angielski polecił wybadać w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych wysokość ewentualnych niemieckich spłat reparacyjnych. Po otrzymaniu tej informacyi, miałby Bonar Law, wdrożyć oficyalne rokowania z innymi sprzymierzonymi i zaproponować Poincaremu zwołanie w tym celu konferencyi w Paryżu. W Londynie są przekonani, że Francya jest gotowa do rokowań, również i państwa neutralne czynią ponowne próby pośredniczenia.

ODROCZENIE TERMINU DO SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE DLA OSÓB PRAWNYCH. Z inicyatywy Krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej zwrócił się Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie do Ministerstwa Skarbu z prośbą, aby dla tych spółek akcyjnych, które nie odbędą swych dorocznych zgromadzeń walnych przed dniem 30 kwietnia br., termin do składania zeznań i wniesienia pierwszej raty podatków był odroczony wyjątkowo tylko na bieżący rok podatkowy do 1. czerwca br.

Uwzględniając motywy prośby Centralnego Zw. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów upoważnił Minister Skarbu izby skarbowe do odraczania na rok podatkowy 1923, terminu do składania zeznań o dochodzie dla osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków, określonego w art. 13. ust. z dnia 9 marca 1923. — najdalej do 1. czerwca 1923 ze wszystkiemi skutkami prawnymi odroczenia terminu.

DALSZA POŻYCZKA RZĄDOWA W PKKP. Ministerstwo Skarbu wniosło do Sejmu projekt ustawy o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia dalszej pożyczki w PKKP. do łącznej wysokości 3150 miliardów marek, oraz projekt ustawy upoważniający PKKP. do dalszej emisyi banknotów do łącznej sumy 2500 miliardów marek.

PRZYCZYNY HAUSSY WALUT NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ. Na wczorajszej giełdzie berlińskiej zauważono ogromną zwyżkę dewiz. Przed południem dolar berliński osiągnął kurs 25.000 po południu doszedł do 33.000. W związku z tem zaznaczyła się zwyżka marki polskiej na giełdzie berlińskiej. Około południa notowano markę polską 53—56 w godzinach popołudniowych od 57—58. Zauważono przytem, że interwencya Banku Rzeszy była bardzo nieznaczna. Koła parlamentarne niemieckie wyrażają obawę, że zwyżka ta spowoduje niepomyślne wydarzenia polityczne dla państwa.

W związku z tą niespodziewaną zwyżką walut na giełdzie berlińskiej obiegły sfery finansowe rozmaite pogłoski. Według jednych, haussa ta jest wynikiem nowej fali spekulacyjnej, której cel nie jest wiadomy. Drugie wykazały na złe wrażenie mowy ministra spraw zagranicznych, jakie wywarła zagranicą. Wspomniano także o postępującej z dnia na dzień deprecyacyi marki, spowodowanej wybiciem 100 miliardów marek niemieckich dziennie.

Według „Acht Uhr Blatt'u" dyrekcya Banku Rzeszy postanowiła przez jakiś czas przynajmniej nie wywierać swojego wpływu na kształtowanie się kursów, wobec nadzwyczajnego popytu na zagraniczne środki płatnicze. W kołach finansowych twierdzą, że wczorajsze wstrzymanie się Banku Rzeszy od interwencyi na giełdzie poprzedza nową taktykę Banku Rzeszy w akcyi wzmocnienia niemieckiej waluty. Z innej strony twierdzą, że Bank Rzeszy nie będzie już w możności kontynuować swoją działalność na celu podtrzymanie kursu. W ostatnim czasie wydał Bank na ten cel przeciętnie 1 milion funtów szterlingów.

W związku ze zwyżką dewiz zaznaczyła się również widoczna zmiana i na rynku towarowo-zbożowym. Ceny podskoczyły znacznie w górę.

Z giełdy.

Kraków, 19 kwietnia.

Kursy dewiz podniosły się dziś w dalszym ciągu, za wyjątkiem marki niemieckiej, która się silnie obniżyła. Fakt ten wyjaśnia przyczyny obecnej niespodzianej zwyżki walut „szlachetnych", wskazuje bowiem na to, że impuls do tej zwyżki dał spadek marki niemieckiej i że niewątpliwie Niemcy znowu, jak to już nieraz robili, zakupują u nas obce waluty, podnosząc w ten sposób ich kurs. Zadanie mają o tyle ułatwione, że G. Śląsk stanowi dotychczas otwarte drzwi w naszej granicy zachodniej i wywóz tamtędy walut i złota z Polski jest stosunkowo łatwy. Utrzymanie się kursu marki polskiej w Zurychu przy równoczesnej zniżce marki niemieckiej potwierdza to wyjaśnienie.

Wbrew ustalonej tradycyi naszej giełdy zwyżka walut szła w parze ze wzmocnieniem kursów akcyi. Prawie wszystkie akcye handlowe i przemysłowe poprawiły swe kursy, czy jednak poprawa ta świadczy ma o większem zaufaniu do marki, czy też wytwarzać się poczyna odmienny niż dotychczas, a w każdym razie bardziej logiczny, stosunek kursów akcyj do dewiz, trudno na razie rozstrzygnąć.

Giełda krakowska z 19 bm. Dolary Stanów Zjedn. (czeki) tranz. 50000—50000. Funty szterlingi 234000—235000. Floreny holend. 19300—19300. Frank francuskie 3236. Belgijskie 2600—2600. Szwajcarskie 9150. Liry włoskie 2325—2400. Marki niemieckie 1·79. Korony austr. 0·69—0·71—. Korony czeskie 1475—1500

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	oflar.	żądane	Transakcye
Polski Bank Przem. I-VIII	8000·—	9000·—	8000—8250
Bank Hipoteczny	7000·—	9000·—	
Bank Małopolski	7500·—	8500·—	
Ziemski Bank Kredyt.	5500·—	7000·—	
Powszechny Bank Kred.	3000·—	4000·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	500·—	600·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.	5300·—	6300·—	5500—6000
Handl. Sp. akc. „Impex"	525·—	625·—	550—575
„Polski Glob"	1800·—	2100·—	2000—2100
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	4500·—	6000.—	4700—5850
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I—IV	150.000	170.000	150—165000
H. Cegielski, Poznań	190.000	205.000	190—205000
Parowozy I-III.	35.000	40.000	37500—38500
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" żel.	32·000	36.000	33000—34500
Zakłady amunic. „Pocisk"	9000·—	13000·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	6000·—	7500·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
„Górka" fabryka cementu	110.000	120.000	110000—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	110.000	120.000	110—120000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	44.000	50.000	45000—46500
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	14000·—	18000·—	15000—17500
Elektr. w Sierszy I-IV	10000·—	12000·—	10000—11500
„Oikos" T. A.	85.000	90.000	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	9000·—	11000·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	40.000	45.000	42000—43000
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	23.000	28.000	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	35.000	40.000	36000—38000
Fabr. cukru w Chodorowie	70.000	78.000	73500—76500
W. Kuchareki fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	24.000	30.000	26500—27000
S. W. Niemojowski	40.000	45.000	40000—42000
Fabr. kapeluszy w Myślen.	5000·—	6000·—	

Giełda warszawska z dnia 19 bm. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 49500—49600, sprzedaż 48074, kupno 48260. Dolary kanadyjskie tranz. —— Franki francuskie tranz. —— Franki belgijskie tranz. —— Funty angielskie 230000. Marki niemieckie tranz. 1·70. Czeki: Belgia tranz. 2925—2800. Berlin tranz. 1·67½—1·55. Gdańsk tranz. 1·65—1·55. Londyn tranz. 230060—232000. Nowy Jork tranz. 49700—48500. Paryż tranz. 3285—3297. Praga tranz. 1470—1450. Szwajcarya tranz. 9080—9000. Wiedeń tranz. 0·72¾.

Kursa dewiz w Berlinie z 19 bm. Holandya ——·— Włochy 1471.— Londyn 138650·— N. Jork 29426.— Paryż 1970.— Szwajcarya ——.— Wiedeń —— Praga 897.— Warszawa ——

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 19 bm. (PAT). Berlin 0.0180 (0.0242), Holandya 216·— (217·—), Nowy Jork 550·½ (554·—), Londyn 25·65— (25·78—), Paryż 36·45— (36·40—), Medyolan 27·22— (27·15—), Praga 16·47½ (16·50—), Budapeszt 0.12—— (0.11——) Zagrzeb —— (———), Bukareszt ——— (—·——) **Warszawa 0.0130— (0.0130),** Wiedeń 0.0077½ (0.0077¼), Austr. koron stemplow. 0.0077½ (0.0077½)

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego.

Interpelacya Koła Żydowskiego i posła Priluckiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Na onegdajszem posiedzeniu „Koło żydowskie" wniosło interpelacyę w sprawie pogwałcenia praw mniejszości narodowych i wniosek nagły w sprawie zamknięcia szkół Związku „Nasze dzieci", poseł Prilucki przy poparciu „Koła Żyd." wniósł interpelacyę w sprawie represyi wobec żołnierzy żydowskich z powodu rozmawiania po żydowsku poza służbą, w sprawie usunięcia żołnierzy Żydów z marynarki.

Z teatru, literatury i sztuki.

— PO PREMIERZE „R. H. INŻYNIERA" W BAGATELI. Wczorajsza premiera zgromadziła do teatru tłumy publiczności, która bawiła się doskonale. Dawno publiczność Bagateli nie śmiała się tak ochoczo i niefrasobliwie jak wczoraj na „R. H. Inżynierze".

Przemiła i arcywesoła ta krotochwila dzięki osobistym walorom i koncertowej grze pp. Gorayskiej, Kolman, Malickiej, Ordyńskiej, Berskiego, Kadena, Winklera, Węgierki (postać tytułowa) i innych, może liczyć na trwałe powodzenie. „R. H. Inżynier" powtórzony będzie w sobotę po raz drugi.

W sobotę i niedzielę popołudniu po cenach zniżonych pełna humoru i finezyi „Szkoła kokot" w koncertowem wykonaniu całego zespołu z pp. Wernicz i Dobrzańskim na czele.

———o-o———

TRUPA WILEŃSKA.

Sobota: „Dzień i noc".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia".

Sobota: „Zmartwychwstanie".

Niedziela pop. „Czupurek".

Niedziela wiecz.: „Zmartwychwstanie".

TEATR BAGATELA.

Piątek: „Dybuk" (występ Wileńczyków).

Sobota pop.: „Szkoła kokot" (ceny zniżone).

Sobota wiecz.: „R. H. Inżynier".

Niedziela pop.: „Szkoła kokot" (ceny zniżone).

Ze świata.

RUCH ANARCHISTYCZNY WE FRANCYI. Jak donosi „Neue Freie Presse" przy śledztwie prowadzonem przeciw anarchistce Bertou, która zamordowała redaktora „Action Française" wyszło na jaw, że hotel w którym mieszkała anarchistka był zarazem schroniskiem członków jej partyi, którzy planowali zamordowanie Milleranda i Poincarego. Z drugiej strony świeżo ujęty anarchista Rubic oświadczył sędziemu, że jego narzeczona Mary oraz wyżej wspomniana anarchistka Bertou, planowały wymordowanie całego szeregu politycznych osobistości fracuskich. W związku z tem zeznaniem przedsięwziął sędzia śledczy rewizyę tak w celach Rubia, jak Bertou oraz ich krewnych przyczem znaleziono cały szereg listów i dokumentów.

Drobne ogłoszenia.

Zdolne bieliźniarki przyjmę za dobrem wynagrodzeniem Danzig, Starowiślna ol. 614

Ekspedyentkę (ka) biurowego z działu spedycyjnego, przyjmie „Transport". 617

Otomany rozkładanki, wózki dziecięce sprzedaje tanio Piechowicz, Kraków, Mikołajska 7. 543

Posady do księgarni w Krakowie poszukuję. — Zgłoszenia Himmelblau, Koletek o między 2—3 popoł. 837

Unieważniam zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Samuel Gelernter, ur. 1901 w Tarnowie. 370

Berson-Kauczuk 912
Centrala: Kraków, Straszewskiego 2



OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE

są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

DO SPRZEDANIA

KOMPLETNE FORMY

do wyrobów betonowych

615 a mianowicie do wyrobu:

rur okrągłych, rur jajowatych, kręgów studziennych, sektorów pierścieniowych i słupów w różnych wymiarach

z odpowiedniemi pierścieniami rezerwowemi

Zgłoszenia pod „Formy betonowe" do Biura ogł. Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Nowości!

Książki ciekawe.

Demańska: Fotografie mówią	1000	Mp.
Hoffman: Panna de Scudery	1900	„
Teffi: Kobieta Demoniczna	1900	„
Daniłowski: Nad Urwiskiem	1900	„
Awerczenko: Moje uśmiechy	1900	„
Nałkowska: Na torfowiskach	1900	„
Dygasiński: Nowele, jazda ze Ziurdanka	1900	„
Candivi: Żywot Michała Anioła	1900	„
Grabowski: Granim Salis	1900	„
Gobineau: Gamber Ali	1900	„
Rabska: Barbarzyńca	1900	„
France: Św. Satyr	1900	„
Twain: Historya podwójnie detektywna	1900	„
Domański: Prawo mężczyzny	1900	„
Wierzbicki: Siostra Felicya	1900	„
Sierosławski: Cierniowe drogi	1900	„
Flaubert: Legenda o św. Julianie szpital	1900	„
Stevenson: Morderca Markhein i nocleg	1900	„
Krzewiński: 121, 122, 123	1900	„
Żeromski: W sidłach niedoli	1900	„
Huber: Albert Einstein i jego teorya	1900	„
Sopotnicki: Kampania Polsko-Ukraińska	8900	„
Grabski: Naród a Państwo	2100	„
Dostojewski: Z pamiętnika nieznajomego	1900	„
Kelerman: Wśród świętych	1900	„
Filchowski: Amulet Ozirisa	1900	„
Ligocki: Komandor Sidi Numan	1900	„
Kipling: O człowieku, który chciał być królem	8000	„
Brandowski: Walka demonów, powieść współczesna	8000	„
Prevost: Półdziewice, powieść	10000	„
Graybner: Ze świtem, powieść	10000	„
Szollewa: Międzynarodowy żyd	12000	„
Nansen: Szczęśliwe malarstwa	5000	„
Adel: Pierwszy raz	5600	„
Sawicka: Pamiątka	8000	„

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką 49

Księgarnia Polska w Bukowsku

Księgarnia Polska

poleca dla młodzieży następujące książki:

Mirski Józef: Od Asnyka do poetów wielkiej wojny. Zbiór poezyj dla kształcącej się młodzieży, brosz., 1922	11500	Mp.
opr.	15000	„
Młodnicka Wanda: 22 powieści dla dzieci obficie ilustr., opr.	15000	„
Tomaszewska Wanda: Przecudne bajki z całego świata ilustr., opr.	15000	„
Sokołowski E. Dr: Skrót. hist. starożyt.	4000	„
— wieków średnich	4000	„
— nowożytnej	4000	„
— Polskiej	4000	„

opracowany według najnowszych podręczników szkolnych.

Złota Biblioteczka.

E. Sadowski: Miła niespodzianka. Bajki, baśnie, powiastki, legendy i opowiadania, druk w 2 kol. z 45 rysun., op.	6500	Mp.
Majewska Helena: Czytajmy wszyscy bajki, baśnie, powiastki i opowiadania z 33 rysunkami	6500	„
Rościszewska M.: Świat Bajek, powiastek, legend, opowiadania z 45 rysun.	6500	„

Biblioteczka dla dzieci od Nr. 1—55

Egzemplarz po . . . . . . 700 Mp.

Do ceny dolicza się 20% dodatku drożyźnianego, wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości

Księgarnia Polska w Bukowsku

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez. — Zgłoszenia pod „A. A." przyjmuje Admin. N. Dziennika. 597

Oddajemy z własnego składu około 3400 skrzyń (po 200 talli à 125 gr. = 25 kg. netto

589

I-a mydła

(Kernseife, Hammerseife) 66% zawartości tłuszczu

Wyrób Firmy Armour Packing Co, Chicago.

Dostarczamy również w częściowej ilości oclone lub nieoclone, za wpłaceniem 25% wartości faktury jesteśmy gotowi zawrzeć tranzakcyę na inkasso.

S. Wreszyński & Co, Actiengesell. Danzig, Gdańsk, Töpferg. 32, I.

Walce oraz wszelkie maszyny, tudzież szwajcarską gazę, gurty, pasy i siatki dostarcza natychmiast ze składu firma **Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11a, II. p.**

OLEJKI ETERYCZNE, ESENCYE i FARBY

480 Fabryki

SCHIMMEL i Ska

MILTITZ koło LIPSKA

sprzedaje w oryginalnem opakowaniu po cenach fabrycznych

zastępca: **M. Kohn, Lwów, Teatyńska 7**

Angielski zakład krawiecki

Kraków, ul. Zielona L. 14

305 wykonuje na sezon wiosenny

ubrania męskie

z materyałów zagranicznych i krajowych, własnych i powierzonych. Zamówienia uskutecznia w najkrótszym czasie i według najnowszych żurnali.

Ceny o 30% niższe niż wszędzie.

Zastępcy rejonowi 612

poszukiwani dla artykułu spożywczego. Reflektanci o wyrobionych stosunkach w dziale kolonialnym i gospodnio-szynkarskim zechcą napisać pod „R. 50" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Jedyne w Polsce zawodowe pismo, które **bezpłatnie** pośredniczy w kojarzeniu małżeństw

FORTUNA 311 **REDAKCYE:**

Kraków, Rynek 11, Warszawa, Ogrodowa 8, m. 2.

38 Nr. jest już wszędzie do nabycia.

Już wyszedł z druku

ZESZYT II.

BIBLII DLA MŁODZIEŻY

szkół średnich i powszechnych

Prof. Dra DAWIDA ROSENMANA.

Cena egzemplarza wraz z tekstem biblijnym i słowniczkiem 6000 Mp.

Cena zeszytu I. — 3500 Mp.

Do nabycia w księgarni A. Fausta, Kraków, Krakowska 13.

220 **Dla księgarzy rabat.**

Żyd. Spółka Wydawnicza „EMUNAH"

Kraków, Stradom 15, I. p.

zaopatrzona w najnowsze książki treści judaistycznej w języku hebrajskim, żydowskim, polskim i niemieckim, przyjmuje zamówienia na książki różnych wydawnictw oraz czasopisma hebr. i polskie „Haolam" i „Moriah". Otwarta codziennie od godz. 9—2 z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Ostatnio nadeszły książki po cenach nader przystępnych:

Birnbaum: Ausgewählte Schriften.
Bernfeld: Das jüdische Volk und seine Jugend.
Böhm: Die zionistische Bewegung.
Brod: Im Kampf um das Judentum.
— Siozialismus im Zionismus.
Kellner: Th. Herzl's Lehrjahre.
Margulies: Kritik des Zionismus.
Nordau: Konventionelle Lügen.
— Dr. Kohn.
Ruppin: Syrien als Wirtschaftsgebiet.
— Der Aufbau.
Sokołow: Geschichte des Zionismus.
Wiener: Die Lyrik der Kabbalah.

PŁASZCZE GUMOWE
LINOLEUM i CERATA

601 **A. NUSSBAUM**

Kraków, Dietlowska 45. Tel. 1358

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart, R. odp. Ozyasz Silberbusch. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.